

Mam na *imię*...

Jakub, Kamil, Mateusz i Julia, Aleksandra, Natalia – to jedne z najczęściej nadawanych noworodkom imion w 2007 roku. Ale wyraźnie rysuje się tendencja powrotu do imion przodków – Stanisław, Franciszek – nadawania imion obco brzmiących – Nelly – czy oryginalnych – Dąb.

Od dwóch lat w Polsce rodzi się więcej dzieci. W ciągu pierwszego półrocza 2007 roku na świat przyszło około 230 tysięcy noworodków. Po notowanym w latach 90. ubiegłego wieku zdecydowanie ujemnym przyroście naturalnym następuje gwałtowne odradzanie się populacji.

Odwieczny dylemat

Nic więc dziwnego, że coraz częściej rodzice stają przed dylematem – jak nazwać pociechę. Najczęściej życzyliby sobie, aby imię było oryginalnie, miało pozytywne korzenie (etymologia lub konotacje

astralne), ładnie się zdrabniało, czasem nawiązywało do rodzinnych tradycji. Najważniejsze jest jednak to, żeby podobało się obojgu rodzicom, a niekiedy także dziadkom. Do plebiscytu imion wciągani są więc znajomi.

